

Józef Wróbel

„Wiemy bowiem, że jeśli ten namiot,
który jest naszym ziemskim mieszkaniem, się rozpadnie,
mamy budowlę od Boga, dom w niebie, nie rękoma zbudowany, wieczny”.

2 List do Koryntian 5:1

Józef Wróbel, syn Marcina i Antoniny z d. Fujarskiej, urodził się 6 lutego 1919 roku we wsi Witów w województwie kieleckim. W roku 1935 cała rodzina wyjechała na Polesie w okolicie Pińska (dzisiejsza Białoruś), gdzie rodzice zakupili niewielkie gospodarstwo.

Tam usłyszał Ewangelię i przyjął Jezusa Chrystusa jako swojego Zbawiciela i Pana. W 1939 roku w Światopolce został ochrzczony przez zanurzenie. Rodzice nie akceptowali Jego wyborów. Postawili Go przed dylematem: wyrzec się „nowej wiary” albo opuścić dom rodzinny. Kochał rodziców, ale wybrał to drugie, choć nie miał dokąd pójść. Pan Bóg zatroszczył się o Niego. Przygarnęli Go współwyznawcy. A po trzech latach nawróciła się cała Jego rodzina: ojciec, matka i dwie siostry. Bóg wysłuchał Jego modlitw i w cudowny sposób poprzez sny przemówił do Jego bliskich.

Wkrótce stał się znanym kaznodzieją Słowa Bożego. 28 sierpnia 1940 ożenił się z Paraskiewą Ostapowicz. Zamieszkali w Nikitsku. Bóg zachował Jego życie w wojennej zawierusze. W 1941 roku został powołany do Armii Radzieckiej. W 1944 roku służył w Wojsku Polskim. Ich położony pod lasem dom często nawiedzali i Niemcy, i partyzanci. Jedni wypytywali o drugich, grożąc śmiercią. Jedni i drudzy rabowali.

Po wojnie ich dobrze prosperujące gospodarstwo zostało włączone do kolchozu. Sytuację pogarszał fakt, że Józef był Polakiem, a do tego kaznodzieją i przełożonym zboru. Zsyłka na Sybir w każdej chwili mogła stać się udziałem Jego rodziny. Na wszelki wypadek w domu był zapas suchego chleba.

W 1956 roku w ramach repatriacji powrócił z żoną i czworgiem dzieci do Polski. Nie było łatwo załatwić formalności, ale udało się. Zamieszkał w Kijowcu koło Białej Podlaskiej, gdzie tuż po wojnie osiedlili się Jego rodzice. Nawiązywał kontakty z wierzącymi, najpierw ze zbozem Kościoła Baptystów w Rokitnie, potem ze zborami Kościoła Chrystusowego na Białostocczyźnie.

Zabiegał o to, by Jego dzieci miały kontakt z wierzącą młodzieżą. Cieszył się z odnowionych relacji z Jerzym Sacewiczem, Bolesławem Winnikiem i Pawłem Bajko, których znał jeszcze z za Buga.

W 1963 roku w domu Wróblów w Kijowcu oficjalnie zaistniała placówka Zjednoczonego Kościoła Ewangelicznego. W 1965 zarejestrowany został zbor w Matiaszówce, którego założycielem i przełożonym do roku 1978 był Józef Wróbel. Udzielał się również na płaszczynie ogólnokościelnej. W latach 1975-1981 był powołany z ramienia Kościoła Chrystusowego do Rady ZKE. Pełnił też funkcję prezbytera okręgowego na województwo lubelskie.

Od stycznia 1957 pracował jako dróżnik drogowy. Po przejściu w roku 1978 na emeryturę przeprowadził się do Bielska Podlaskiego. Aktywnie włączył się w pracę miejscowego zboru. Był zastępcą przełożonego zboru i członkiem Rady Starszych. Pomagał przy budowie kaplicy. W 1984 boleśnie przeżył śmierć żony. Po półtora roku ożenił się z Wierą Kaliszuk.

Od 2007 roku ciężko chorował. Przykuty do łóżka, niewiele słyszący i niewiele widzący, nie zawsze panujący nad swoim umysłem, był pod troskliwą opieką żony Wiery i rodziny, zwłaszcza córek Marysi i Ani. 21 stycznia 2010 roku Pan Bóg uwolnił

Go od Jego niesprawnego ciała – tego namiotu, który się zużył. Odszedł do wiecznego domu syty dni. 6 lutego 2010 skończyłby 91 lat. Pozostawił żonę, czworo dzieci, 11 wnucząt i 10 prawnucząt.

Pogrzeb odbył się 23 stycznia w Bielsku Podlaskim. Wśród licznie zgromadzonych był też pastor W. Andrzej Bajeński – Prezbiter Naczelny Wspólnoty Kościołów Chrystusowych. W swojej usłudze powiedział m.in.: „Bóg dał Mu długie lata, a On zrobił z nich dobry użytek”.

NINA HURY



foto. archiwum rodzinne

Józef Wróbel

1919-2010